



## Renowacja Zamku Królewskiego

# Przywrócili kopule błysk



tekst

**BOGDAN GANCARZ**

redaktor wydania

**N**a zabytkowych małopolskich cmentarzach w dniu Wszystkich Świętych i Zaduszny odbywają się zazwyczaj kwesty, z których dochód przeznaczany jest na ratowanie niszczących nagrobków. Niektóre z nich, np. te z zakopiańskiego cmentarza na Pęskowym Brzyzku, wykonane przez znanych rzeźbiarzy, wymagają specjalnego traktowania, bo są... drewniane. W prace renowacyjne prowadzone przez Muzeum Tatrzańskie włącza się m.in. młodzież z Liceum Plastycznego im. Kenara w Zakopanem. Piszemy o tym na str. III.

Dzięki wymianie blachy na dachu Kaplicy Wazów katedry Wawelskiej, **wilgoć przestanie niszczyć wnętrze cennego zabytku.**

**P**ielgrzymów i turystów odwiedzających Wawel dziwi widok kopuły Kaplicy Wazów. Straciła zielony kolor patyny i błyszczy się w jesiennym słońcu. Kosztem 250 tys. zł wymieniono bowiem miedziane pokrycie kopuły na nowe. Stara blacha uległa korozji i w niektórych miejscach przepuszczała wodę, która przedostawała się do środka XVII-wiecznej kaplicy. Z powodu wilgoci niszczały znajdujące się tam ozdobne sztukaterie i malowidła. – Odnawiamy także wnętrze kaplicy. Udało się m.in. przywrócić dawny blask piaskowo-wapiennym przedstawieniom postaci czterech ewangelistów – powiedział konserwator Ryszard



KS. IRENEUSZ OKARMUS

**Pomiędzy rusztowaniami widać nową blachę na wawelskiej Kaplicy Wazów**

Ochęduszek. Prace konserwatorskie finansowane przez Społeczny Komitet Ochrony Zabytków Krakowa, potrwać do 2012 r. – Po renowacji Kaplica Wazów odzyska dawny wygląd, zmieniony przez poprzednie prace konserwatorskie – powiedział

ks. Zdzisław Sochacki, proboszcz katedry wawelskiej.

Na ponowne, naturalne zielone spatinowanie blachy na kopule kaplicy trzeba będzie jednak poczekać kilkanaście lat.

**bg**

## Kamień z ziemią z grobu



KAROL ZIELIŃSKI

**KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI, 23 PAŹDZIERNIKA.** Szklana kapsuła z ziemią z grobu Jana Pawła II wskazuje na mistyczny związek życia papieża, które przeminęło, i twórczej kontynuacji jego dzieła oraz myśli, której służyć będzie centrum na Białych Morzach

**K**amień ze szklaną kapsułą zawierającą ziemię z grobu Jana Pawła II wmurowano uroczystie 23 października w ścianę świątyni, stanowiącej główną część Centrum Jana Pawła II. Kościół będzie dedykowany Papieżowi Polakowi po jego wyniesieniu na ołtarze, a w przyszłości będą w nim złożone jego relikwie. Centrum JPPI zamierza badać i propagować dzieła oraz myśli Papieża Polaka. W uroczystościach uczestniczyli m.in. przedstawiciele władz Krakowa i województwa małopolskiego, a także członkowie ruchów, stowarzyszeń i organizacji katolickich archidiecezji krakowskiej, prezydenci polskich miast, które odwiedził Jan Paweł II, uczniowie ze szkół noszących jego imię oraz architekci, budowniczcy i sponsorzy Centrum Jana Pawła II.



## Nowy rok, nowy rektor



KAROL JEJLSKI

**W czasie inauguracji roku akademickiego, która odbyła się w Filharmonii Krakowskiej, dotychczasowy rektor ks. prof. Jan Maciej Dyduch (pierwszy z prawej) przekazał insygnia władzy ks. prof. Władysławowi Zuziakowi, nowemu rektorowi Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II**

**KRAKÓW.** 22 października zainaugurowano uroczyste nowy rok akademicki na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II. Najpierw w kolegiacie św. Anny została odprawiona Msza św., której przewodniczył kard. Stanisław Ryłko, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich. W wygłoszonej homilii przypomniał ogromne zasługi Jana Pawła II, który przyczynił się do tego, aby ta uczelnia „otrzymała formę godną swych zasług i misji Kościoła w całym kraju”. Przewodniczący Rady Papieskiej ds. Świeckich zaznaczył również, że uczelnia papieska ma być miejscem owocnego dialogu rozumu i wiary w poznawaniu prawdy. Ta prawda to Jezus Chrystus, który pełni

swoją misję poprzez Kościół. Rolą uniwersytetu jest również stawianie pytań o człowieka, o jego sens i przeznaczenie. A do tego, aby człowiek zrozumiał samego siebie, nie wystarczy sam ludzki intelekt, ale on musi otworzyć się na wiarę, by powiększyć swój horyzont. „Uczelnia papieska musi ukazywać, że wiara jest sprzymierzeńcem rozumu, jego przedłużeniem”. Po Mszy św. w Filharmonii Krakowskiej odbyła się immatrykulacja studentów I roku, wręczono także nagrody i odznaczenia pracownikom uczelni. Wykład inauguracyjny pt. „Człowiek pielgrzymujący” wygłosił prof. dr hab. Antoni Jackowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego. **io**

## Na AGH o wolności

**KRAKÓW.** Zapraszamy na piątą edycję Dni Jana Pawła II. Są to naukowe i kulturalne wydarzenia, organizowane cyklicznie przez Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa. Tegoroczna edycja, której głównym organizatorem jest Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie, przebiegać będzie w całości pod hasłem „Wolność”. To wielowymiarowe i wielowątkowe przedsięwzięcie potrwa od 3 do 5 listopada. Ciekawą będą w tym roku wydarzenia

towarzyszące – plener rzeźbiarski (już trwa – studenci krakowskiej ASP tworzą pięć prac, które zostaną zlokalizowane na terenie AGH), spotkanie z publicystą Szymonem Hołownią (7 listopada) oraz koncert Johna Michaela Talbota (15 listopada). Na oficjalnej stronie Dni JP II ([www.jp2.krakow.pl](http://www.jp2.krakow.pl)) znajduje się pełny program wydarzeń. **io**

## Dzwony dla ludzi gorliwych

**NOWY TARG.** Ks. kard. Franciszek Macharski poświęcił 23 X trzy dzwony przy nowo wybudowanym kościele „Na Równi Szaflarskiej”, któremu będzie patronował Jan Paweł II. Hierarcha poświęcił dzwony z podnośnika strażackiego. Uroczystość rozpoczęła się od Mszy św. sprawowanej na placu budowy przy ołtarzu polowym. Procesję do ołtarza prowadziła kapela góralska, a w tle widać było piękne, ośnieżone tatrzańskie szczyty. – Mam nadzie-

ję, że nie trzeba wam stawiać pytania: komu bije ten dzwon? Bije on dla ludzi gorliwej wiary – mówił ks. kard. F. Macharski. Liturgię uświetniła schola parafialna. W uroczystościach wzięli udział m.in. nowotarcki burmistrz Marek Fryźlewicz, oraz poseł Prawa i Sprawiedliwości Edward Siarka. Przybyli także duchowni z Podhala, na czele z dziekanem dekanatu nowotarckiego ks. Tadeuszem Juchasem. **ig**

## Wspólne śpiewanie

**JABŁONKA.** 24 października w auli Zespołu Szkół im. Bohaterów Westerplatte w Jabłonce odbył się koncert laureatów XIV Festiwalu Piosenki Religijnej „Stabat Mater”. W kategorii zespołów młodszych I miejsce przyznano zespołowi „Nic dodać, nic ująć” z Kątów Wrocławskich. Spośród solistów najlepiej zaprezentowała się Maria Dziur ze Spytkowic. W grupie młodzieżowej Mateusz Gancar-

czyk zdobył I miejsce w kategorii soliści. Zespół „Arva” – to laureat I miejsca w kategorii zespołów w grupie młodzieżowej. Poprzez dar muzyki i śpiewu wspólnie przeżywamy i pogłębiaamy wartości chrześcijańskie – mówił dyrektor festiwalu Robert Kowalczyk w czasie rozdania nagród. Honorowy patronat nad festiwalem objął ks. bp Jan Szkołoń. **ig**



IAN GLĄBIŃSKI

**Śpiewa zespół „Nic dodać, nic ująć” z Kątów Wrocławskich, zdobywca I miejsca w kategorii zespołów dziecięcych. Do występów małych artystów przygotowała Aleksandra Krzyżńska, siedząca przy pianinie**

## Zaśpiewaj w Sacrosongu

**NOWY TARG.** Tamtejsza parafia „Na Równi Szaflarskiej” organizuje XXI Archidiecezjalny Przegląd Piosenki Religijnej na Podhalu – Sacrosong 2010. Przesłuchania odbędą się 19 i 20 listopada 2010 r. (piątek, sobota) w Miejskim Ośrodku Kultury w Nowym Targu, al. Tysiąclecia 37. Koncert laureatów będzie w niedzielę 28 listopada 2010 r. o godzinie 15.00. Warunkiem wzięcia udziału w przeglądzie jest przygotowanie dwóch piosenek religijnych o tematyce – miłość bliźniego i o tematyce

dowolnej. Regulamin i karta zgłoszenia są dostępne na stronie internetowej: [www.parafia.nowytarg.pl](http://www.parafia.nowytarg.pl) w zakładce: Sacrosong 2010. **ig**

**GOŚĆ KRAKOWSKI**  
krakow@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiśna 12, skr. poczt. 543  
TELEFON/FAKS (12) 421 49 83  
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Nad szemrzącym potokiem **soczywa plejada gwiazd** oraz prości ludzie, górale i przyjezdni, zasłużeni i nieznanymi.

**D**la Agaty Nowakowskiej-Wolak cmentarz na Pęksowym Brzyzku to miejsce magiczne. – Ludzi tam spoczywających połączyło jedno. Tatrzy i skalna ziemia – mówi Agata Wolak, kierownik Działu Konserwacji Zabytków w Muzeum Tatrzańskim, a do niedawna prezes zakopiańskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami. Z racji zawodu już ponad 20 lat zajmuje się z mężem renowacją nagrobków na cmentarzu na Pęksowym Brzyzku.

Bardzo dobrze pamięta swoją pierwszą pracę. – W 1989 r. konserwowaliśmy Pomnik Ofiar Demonstracji Patriotycznych z 1861 r. Ten monument stoi prawie na środku cmentarza. Był wykonany ze składek społecznych przez zakopiańczyka, absolwenta C.K. Szkoły Przemysłu Drzewnego, Andrzeja Gewonta w 1893 r. – opowiadają.

### Uczniowskie kwiaty

Od 2003 r. w pracach renowacyjnych pomagają uczniowie zakopiańskiego Technikum Budowlanego pod kierunkiem nauczyciela Krzysztofa Kowacza. Przez 8 lat współpracy z TONZ udało się przeprowadzić renowację ok. 100 mogił. Uczniowie pomagali czyścić nagrobki, malować litery, wymienić zatarte tabliczki inskrypcyjne, naprawić i zakonserwować drewniane oraz żelazne krzyże, pomalować ogrodzenie. Ostatnio, dzięki zaangażowaniu Andrzeja Bukowskiego, uczniowie budowlanki uporządkowali groby Marii i Bronisława Dembowskich oraz Sabaly. Odnowili też kilka innych bezimiennych grobów, wznosząc im solidne kamienne obramowania. Prace te wspiera zakopiański Urząd Miasta, a także parafia Najświętszej Rodziny, która jest włodarzem cmentarza. Młodzież z budowlanki co roku sprząta cmentarz przed 1 listopada.

W odnawianiu cmentarza Na Pęksowym Brzyzku włącza się także młodzież z zakopiańskiego Liceum Plastycznego im. Antonie-

Z wizytą na zakopiańskim cmentarzu

# Nekropolia pod Giewontem



ZDJEŃCJA IAN GLĄBIŃSKI

go Kenara. Licealiści pod okiem konserwatora i nauczyciela Władysława Hycy wykonali dziewięć nowych krzyży na oznaczenie bezimiennych grobów i wymienili dwie drewniane tabliczki. Projekty były zatwierdzone przez konserwatora w Nowym Targu. Każdy z nich był zdobiony snyderką o indywidualnym wzorze i charakterze. – Nie można też zapomnieć o pięknym, corocznym zwyczaju przystrajania grobów drewnianymi kwiatkami, wykonywanymi przez uczniów klas pierwszych z plastycznej szkoły – dodaje Agata Wolak.

Kierownik Działu Konserwacji Zabytków w Muzeum Tatrzańskim przyznaje, że zakopiański cmentarz jest dla niej wyjątkowy. – Choć tu pracuję, jest to moje ulubione miejsce wyciszenia i wypoczynku. Jednocześnie ten cmentarz ma w sobie, oprócz magii miejsca, jakąś wewnętrzną energię, jakby radość twórczą. Z jednej strony wynika to z tego, że leżą tu obok siebie znamienici twórcy, a z drugiej strony nagrobki dla nich budują znakomici współcześni artyści – przyznaje Agata Wolak.

### Kamień i drewno, żelazo i szkło

Specyfiką tej podhalańskiej nekropolii są nagrobki drewniane. Przybierają często postać przydrożnych kapliczek z cha-

**Zakopiańska nekropolia w jesiennym krajobrazie**

styką, ozdobioną malowanymi witrażami lub obrazkami na szkle. – Czyny ten cmentarz różnorodnym, kolorowym i wyjątkowym, żeby nie powiedzieć – wesołym – mówi Agata Wolak.

Co roku 1 listopada Towarzystwo Muzeum Tatrzańskie wraz z członkami podhalańskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami organizuje na zakopiańskiej nekropolii kwesty na rzecz odnowy zabytkowych nagrobków. W ubiegłym roku udało się zebrać prawie 12 tys. zł. Z tych pieniędzy sfinansowano konserwację trzech nagrobków, pięć odświeżono. 1000 dolarów przekazali też członkowie Koła Związku Podhalań im. Sabala w Chicago. Grób został uporządkowany już w zeszłym roku w 200. rocznicę śmierci Homera Tatr, a drewniany rzeźbiony krzyż zostanie odrestaurowany w przyszłym roku.

### Stromy grunt

Jak wyjaśnia Maciej Pinkwart, autor przewodnika po cmentarzu na Pęksowym Brzyzku, nekropolia ta istnieje od 1850 r. Jej nazwa wzięła się stąd, że grunt na stromym brzegu rzeki (w gwarze: na brzyzku), według tradycji, ofiarował Kościołowi Jan Pęksa. Pochowani są tu m.in. pionierzy Tatr: ks. Józef Stolarczyk, Tytus Chałubiński i Jan Krzeptowski-Sabała, wybitni pisarze: Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Władysław Orkan, Włodzimierz Wnuk, Kornel Makuszyński, artyści: Stanisław Witkiewicz, Karol Stryjeński, Antoni Kenar, Antoni Rzaśa. Są tu także symboliczne groby upamiętniające inne osoby związane z Zakopanem, które zmarły z dala od Tatr i pochowano je gdzie indziej, m.in. Stanisława Ignacego Witkiewicza, Mariusza Zaruskiego, Bronisława Czecha, Bronisława Piłsudskiego. **Jan Głabiński**

**Postać Jezusa Frasobliwego na nagrobku rodziny Fischerów**





# Ułańskie mogiły

**KRAKOWSKIE CMENTARZE.** Jedni meldowali się tu na spoczynek od razu, inni ścigali dopiero po latach. Z ułanów pochowanych na krakowskim „świętym polu”, jak dawniej zwano cmentarz Rakowicki, można by uformować z powodzeniem cały pułk niebiańskiej kawalerii.



Na cmentarzu Rakowickim jest wiele ułańskich grobów. Na pierwszym planie mogiła rokitniańczyków, za nią pomnik nagrobny żołnierzy 8. Pułku Ułanów

tekst

**BOGDAN GANCARZ**

bgancarz@goscniedelny.pl

Leżą tu generałowie, pułkownicy, rotmistrzowie, wachmistrzowie i zwykli, prości ułani. Każdy z ułańskich grobów to kanwa fascynującej opowieści.

## Przyjechali spod Rokitny

Gdy jesienią 1914 r. młodzi, rozśmiani kawalerzyści II szwadronu Legionów Polskich wyruszyli z podkrakowskich Przegorzał na front karpacki z chrzestem uprzedzi, z brzękiem szabel – nie przypuszczali, że do Krakowa

wrócą dopiero po prawie 9 latach. W trumnach.

13 czerwca 1915 r. szarżowali na Moskali, kryjących się w okopach besarabskiej wsi Rokitna. – W ciągu trzech minut, pod silnym ogniem karabinów maszynowych, przeszli trzy linie okopów rosyjskich. Niepodtrzymani jednak przez własną piechotę, zostali prawie w całości wystrzelani. Z 60 szarżujących ułanów wróciło z powrotem zaledwie kilku – mówi Adam Roliński, historyk z Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego. – Szaleńcza szarża rychło zaczęła stawać się jednym z mitów narodowych – dodaje. Zabitych oficerów: rtm.

Zbigniewa Dunin-Wąsowicza, ppor. Jerzego Topór-Kisielnickiego i ppor. Romana Włodka, oraz kilkunastu podoficerów i ułanów, pochowano na cmentarzyku w pobliskiej Rarańczy.

25 lutego 1923 roku trumny z ich ciałami sprowadzono do Krakowa. Dekorował je krzyżami Virtuti Militari marszałek Józef Piłsudski. Potem zaś w uroczystym kondukcje, przy biciu dzwonów, odprowadzono trumny rokitniańczyków na cmentarz Rakowicki. W 1925 r. na mogile stanął pomnik, zaprojektowany przez Józefa Gałęzowskiego. – Przychodziłem tu często jako dziecko z dziadkiem Stanisławem, który

służył w szwadronie Dunin-Wąsowicza, choć w szarży udziału nie brał. Były to dla mnie żywe lekcje historii. Do dziś potrafię wyrecytować z pamięci treść napisu wyrytego na pomniku rokitniańczyków, której nauczył mnie dziadek: „Błyskawice ich szabel/ Były jutrzenką wolności/ Widziały ich śnieżne szczyty Karpat/ i srebrzyste wody Cisy/ i bystre fale Czeremoszu/ i lasy bukowińskie ich widziały/ i brzegi Prutu i błonia naddniestrzańskie/ i besarabskie stepy i Dzikie Pola/ Padli na polach Rokitny/ Ad Maximam Poloniae Gloriam” – mówi dr Jerzy Bukowski, przewodniczący Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego. W 1992 r. do mogiły rokitniańczyków złożono urnę z prochami zmarłego w Londynie gen. dyw. Klemensa Rudnickiego, niegdyś oficera 2. Pułku Szwoleżerów, kontynuującego tradycje rokitniańskie.

## Za trumną koń sierota

Nie każdemu z ułanów dane było umierać na polu bitwy. Tuż za sarkofagiem rokitniańczyków stoi monumentalny pomnik – brama, na mogile 14 żołnierzy 8. Pułku Ułanów, którzy zginęli 6 listopada 1923 r. na ul. Basztowej, w trakcie starć strajkujących robotników z policją i wojskiem. – Nie pomogło doświadczenie wojenne poległych rotmistrzów Lucjana Bochenka i Franciszka Łukasiewicza. Ułani nie byli szkoleni do walk ulicznych w mieście. Dlatego straty były tak duże – mówi Ryszard Rybka, historyk wojskowości.

Polegli ułani wypełnili swój obowiązek. Ich śmierć była jednak przez krakowian odbierana bardziej boleśnie niż śmierć żołnierzy na froncie, bo zginęli od polskich kul w walce bratobójczej. Zbudowany w 1924 r. pomnik poległych ułanów od kilkudziesięciu lat jest również miejscem pamięci o żołnierzach 8. Pułku Ułanów, poległych i zmarłych we wszystkich wojnach w obronie niepodległości.

Nie na polu bitwy umarł również słynny kawalerzysta polski,

gen. Bolesław Wieniawa-Długoszowski (1881–1942), dzielny żołnierz o mocno rozwiniętym poczuciu honoru, człowiek licznych uzdolnień artystycznych. Wielokrotnie był w Krakowie. Stąd w sierpniu 1914 r. wyruszał wraz z I Kompanią Kadrową w bój o niepodległość, tu w 1923 r. podawał marszałkowi Piłsudskiego krzyże Virtuti Militari do dekoracji trumien poległych rokitniańczyków. Tu 10 lat później przeżywał swe „wzruszenia krakowskie” podczas Rewii Kawalerii na Błoniach, tu wreszcie w maju 1935 r. żegnał swego Wodza, gdy jego trumnę znoszono do krypty pod wawelską Wieżą Srebrnych Dzwonów. Zmarł w Nowym Jorku śmiercią samobójczą, spowodowaną silną depresją. „Wybrał ziemię nie naszą i brzozę nie swojską./ Obcy cmentarz i obce żegnało go wojsko” – napisał w wierszu „Śmierć Wieniawy” Kazimierz Wierzyński.

Długo czekał na powrót do kraju i na ułański pogrzeb. 15 września 1990 r. trumnę ze szczątkami generała kawalerzysty przewieziono do Krakowa. – Kiedy obserwowałem kondukt zmierzający w kierunku cmentarza Rakowickiego, uświadomiłem sobie, że wszystko było tak, jak Wieniawa wymarzył sobie w wierszu „Ułańska jesień”: „A potem mnie wysoko złożył na lawecie/ Za trumną stanie biedny sierota mój koń/ I Wy mnie szwoleżerzy do grobu znieście/ A piechota w paradzie sprezentuje broń” – mówi historyk kawalerii Adam Roliński.

## Ranny pod Somosierrą

Odgarnawszy liście opadające jesienią na jedną z mogił przy głównej alei cmentarza Salwatorskiego, można zobaczyć odznakę I Brygady Legionów i brązową plakietę przedstawiającą jeźdźca na koniu. To grób majora Adama Królikiewicza (1894–1966), oficera 1. Pułku Szwoleżerów, odznaczonego krzyżem Virtuti Militari za dzielność w czasie walk legionowych, najbardziej jednak znanego ze swych osiągnięć jeździeckich. Był pierwszym Polakiem, który otrzymał medal olimpijski. W 1924 r. nagrodzono go w Paryżu brązowym medalem za skoki przez przeszkodę na koniu Pikador. Potem jeszcze wielokrotnie zdobywał nagrody w konkursach jeździeckich. Tuż przed wybuchem wojny



Pochowany na cmentarzu Salwatorskim mjr Adam Królikiewicz był znanym jeźdźcą i olimpijczykiem

osiadł w Krakowie na Dębniakach, w istniejącym do dziś domu przy ul. Praskiej 6. Po wojnie, w trudnych czasach komunistycznych, przekazywał swe umiejętności młodym adeptom jeździectwa w ramach Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej. Zapewne niewielu z odwiedzających cmentarz Salwatorski wie jednak, że pocho-

wany tu kawalerzysta olimpijczyk umarł w wyniku obrażeń, odniesionych w... szarży pod Somosierrą. To nie pomyłka!!! Tyle tylko, że było to w 1965 r. na planie filmowym „Popiołów” w reżyserii Andrzeja Wajdy. Majora Królikiewicza nie zadowolili rola cenionego konsultanta i uparł się, że musi wziąć udział



Tu spoczęła trumna Jana Kazimierza Tetmajera, który zginął w wojnie polsko-bolszewickiej

w filmowym odtworzeniu słynnej szarży z 1808 r. Ubrany w szwoleżerski mundur, galopował na słabo ujeżdżonym ogierze. Koń wpadł do źle zasypanego dołu po kamerze i Królikiewicz wypadł z siodła. Złamał sobie kręgosłup w kilku miejscach i umarł po kilku miesiącach męczarni.

## Zjawił się we śnie

Ułańskie groby można jednak znaleźć nie tylko na największych cmentarzach Krakowa. Uwagę odwiedzających wiejski cmentarzyk w krakowskich Bronowicach zwraca kamienny nagrobek z wyrzeźbioną czapką ułańską. Stoi na mogile zabitego w wojnie polsko-bolszewickiej syna młodopolskiego malarza i poety Włodzimierza Tetmajera (Gospodarza z „Wesela”), Jana Kazimierza Tetmajera, podporucznika 8. Pułku Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego.

Rodzina poległego ułana długo czekała na złożenie syna na cmentarzu w pobliżu rodzinnego dworku. Wiedziano wprawdzie, że zginął 28 lipca 1920 r. pod Stanisławczykiem na Wołyniu, ale trumna z ciałem zaginęła w wirze odwrotu wojsk polskich. Na próżno wypytywano kolegów poległego. Młodszy brat zabitego, Tadeusz Tetmajer, późniejszy oficer 8. Pułku Ułanów, wspominał mi na początku lat 90., że zrozpaczona rodzina udała się w 1921 r. po pomoc do radiestety, który wskazał, że trumna znajduje się w miejscowości Horochów. Kiedy siostra Jana Kazimierza przyjechała bez zapowiedzi do Horochowa, ze zdziwieniem dowiedziała się, że jej przyjazdu oczekują już dwie młode dziewczyny. Opowiedziały, że od roku opiekują się mogiłą młodego, nieznanego im ułana, którego pochowano w pośpiechu w trakcie bolszewickiego natarcia. O przyjeździe siostry wiedziały, gdyż, jak mówiły, zmarły zjawił się im poprzedniego dnia we śnie.

Po takich niezwykłych perypetiach trumnę por. Jana Kazimierza Tetmajera złożono w asyście ułańskiej do mogiły w rodzinnych Bronowicach. „I na zielonym opoczął cmentarzu/ po znojnym trudzie bohaterskim bojów./ Ty go przyjąłeś Wszchemocny Włodarzu/ i stoi z mieczem u Twoich podwojów” – napisał zrozpaczony ojciec w wierszu „Powrót do domu”. ■





komentarz

ks. IRENEUSZ OKARMUS

iokarmus@goscnieдельник.pl

## Krzyż to nie logo partii

W Krakowie, w jednej z prywatnych szkół na Salwatorze zdjęto krzyż z sal lekcyjnych. Odbiło się to głośnym echem i wywołało znowu dyskusje o obecności tego świętego znaku naszej religii w szkołach i miejscach publicznych. O tej decyzji nikt wcześniej nie poinformował rodziców. W odniesieniu do tej sprawy pojawiło się wiele niepokojących głosów w dyskusji. Chcę i ja podzielić się kilkoma myślami. Smuci mnie, gdy niektórzy rodzice dzieci uczących się w tej szkole twierdzą, że są ludźmi wierzącymi, a jednocześnie w imię swojego rozumienia tolerancji popierają decyzje właściciela szkoły (podobno także wierzącego chrześcijanina) i dyrekcji.

Argumenty, jakie zazwyczaj padają za usunięciem krzyża, nie są nowe. Szkoła – jak mówią – nie jest miejscem odpowiednim do tego, by umieszczać w nim znaki religijne, bo to mogłoby ranić uczucia niewierzących lub tych, którzy wyznają inną religię. Z pozorów takie rozumowanie jest bardzo szlachetne.

Ale tylko z pozorów, gdyż jest równocześnie przejawem niezrozumienia istoty znaku krzyża. Jest to przecież znak nieskończonej miłości, która polegała na bezgranicznym oddaniu siebie, podjęciu dobrowolnego cierpienia i ofiary z życia dla dobra nieskończonego tego, kogo się kocha. Tak uczynił Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel. Tak wierzy i tak powinien wierzyć każdy chrześcijanin. Idąc dalej tym tokiem rozumowania, krzyż jest dla każdego chrześcijanina równocześnie wezwaniem, aby kochać drugiego człowieka na wzór swego Mistrza.

Jest to więc znak wzywający do miłości, a nie do nienawiści; do poszanowania drugiego człowieka, a nie do zwalczania go; do czynienia dobra drugiemu, a nie do czynienia zła. Jeśli chrześcijanin tak rozumie wymowę krzyża, to się go nie wstydy, ale dumnie nosi, jako znak najwyższych wartości. To nie znak krzyża rani innowierców lub ateistów, ale ci, którzy nie rozumiejąc jego wymowy, pod jego sztandarem potrafią innych ranić, poniżać, krzywdzić. I tu mam żal do właścicieli szkoły.

Bo jeśli byliby, jak mówią, ludźmi wierzącymi (a nie tylko metrykalnymi chrześcijanami) i przede wszystkim kochali Chrystusa, to chcieliby ze swej szkoły uczynić modelową placówkę dydaktyczno-wychowawczą, w której młodzież i dzieci chrześcijańskie byłyby uczone postawy miłości względem innowierców i ateistów, która jest adekwatna do tego, co krzyż oznacza. Wtedy żaden ateista lub innowierca nie miałby z krzyżem złych skojarzeń. Czy Jerzego Klugera raził krzyż zawieszony na szyi Jana Pawła II? Sądzę, że nie, gdyż patrzył na ten znak religijny przez pryzmat swego kolegi, który nie wyrzekał się i nie wstydził świętego dla siebie znaku, w imię tolerancji i podtrzymania przyjaźni. Dlatego nie trzeba aż usuwać krzyży, by nie ranić uczuć religijnych.

Ale aby tak patrzeć na święty znak chrześcijan, trzeba najpierw samemu odkryć Miłość, którą symbolizuje krzyż. Inaczej będzie on odbierany jak partyjne logo.

Ja też nie chciałbym mieć w szkole znaku tylko jednej partii, i to jeszcze tej, w stosunku do której jestem w opozycji.

## Konferencje dla nauczycieli

# Przedszkole z wartościami

Jaki jest cel akcji, z **Markiem Nawarą**, marszałkiem województwa małopolskiego, rozmawia ks. Ireneusz Okarmus.



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

Przy współpracy z Instytutem Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II w Krakowie oraz Niepublicznym Centrum Doskonalenia Nauczycieli przy Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!” Samorząd Województwa Małopolskiego organizuje konferencję „Dziecko wobec wartości”, która jest realizowana w ramach projektu „Przedszkolne wychowanie do wartości”.

**Ks. IRENEUSZ OKARMUS: Czemu służy projekt „Przedszkolne wychowanie do wartości”?**

**MAREK NAWARA:** – Sądzimy, że dzięki niemu przedszkola będą podejmować taką pracę wychowawczą, która wprowadzi dziecko w świat uniwersalnych wartości etycznych. Ten projekt jest kontynuacją działań rozpoczętych w 2009 r. Tegoroczna konferencja połączona z dyskusją panelową pod nazwą: „Dziecko wobec wartości” podkreśla rolę wychowania przedszkolnego w edukacji dzieci.

**Skąd pomysł zorganizowania przez samorząd województwa Małopolskiego takiej konferencji i do kogo jest ona adresowana?**

– Najmłodsze pokolenie jest poddane presji, jaka jest związana z wychowaniem. To wynika z trendów światowych. Dlatego chcieliśmy mieć, niczego nie ujmując rodzicom, trochę pozytywnego wpływu na proces wychowawczy najmłodszego pokolenia i upowszechnić wartości etyczne, które były bardzo dobrze znane, kiedy Ojcem Świętym był Jan Paweł II. Konferencja jest adresowana przede wszystkim do nauczycieli

li wychowania przedszkolnego i wczesnoszkolnego, dyrektorów placówek edukacyjnych, instytucji specjalistycznych, rodziców, a także dyrektorów organów prowadzących, takich jak gminy. Chcemy zachęcić nauczycieli przedszkoli do podejmowania trudu wychowania dzieci do wartości i pomagać w ten sposób rodzicom, jak również wzbogacać warsztat pracy nauczycieli, by bardziej wszechstronnie potrafili wychować dzieci do wartości etycznych.

**Jak to zrobić, aby nauczyciele w przedszkolu chcieli i umieli przekazywać dzieciom świat wartości?**

– Można to osiągnąć przez permanentne doksztalcanie nauczycieli. Oni muszą zrozumieć, że zdobywanie wiedzy, na przykład na takich konferencjach, jakie organizujemy, ułatwi im pracę w formowaniu młodego pokolenia. Dobrze byłoby opierać wychowanie nie tylko w przedszkolu, ale także w szkołach podstawowych gimnazjach i szkołach średnich na wartościach płynących z Dekalogu, bo one są przecież wartościami ogólnoludzkimi. Cieszy mnie, że w tym roku jest więcej uczestników niż w roku ubiegłym. Obecnie organizujemy konferencje w Tarnowie (3 listopada), Krakowie (5 listopada) i w Nowym Sączu (15 listopada). Razem weźmie w niej udział około 600 osób, podczas gdy w ubiegłym roku w konferencjach uczestniczyło około 400 osób.

## Wystawa prac pacjentów w Galerii Kazimierz

# Poszukiwacze słońca



ROBERT KONKE

**W kategorii dziecięcej zwyciężyło zdjęcie chłopca, dla którego spotkania z owczarkiem husky podczas dogoterapii to chwile radości**

Łabędź wzbijający się do lotu, brzeg morza, niezapominajka... Dla osób walczących z chorobą nowotworową **takie drobniaki to cała radość życia.**

Spotkanie z rakiem przewraca świat do góry nogami, zmusza do refleksji nad tym, co naprawdę jest ważne, oraz uwrażliwia – na drugiego człowieka i ulotność zwykłych chwil.

„Zwolniłam tempo, znalazłam czas na szukanie promieni słońca, odcieni żółci i obiektów do sfotografowania” – napisała jedna z uczestniczek konkursu fotograficznego „Poszukiwacze słońca – jak radzę sobie z chorobą”, zorganizowanego przez Fundację Urszuli Smok „Podaruj Życie” Rejestr Dawców Szpiku Kostnego, i adresowanego do osób chorych onkologicznie.

Na konkurs napłynęło ponad 100 prac. – Chcemy pokazać zdrowemu społeczeństwu, że świat chorych to nie tylko szpital i leczenie. Są też chwile radości, spē-

dzone wśród najbliższej rodziny i przyjaciół. Chwile, które warto przeżyć aktywnie (na miarę sił) i gdy trzeba rozwijać swoje pasje, by nabrać energii na dalsze zmagania z chorobą – podkreśla Ula Smok, prezes fundacji. Wie, co mówi, bo przed laty przeszła białaczkę i przeszczep szpiku kostnego.

Czas na finał akcji. Wystawę najpiękniejszych zdjęć do końca listopada można podziwiać w krakowskiej Galerii Kazimierz (ul. Podgórska 34), a wszystkie fotografie są na stronie fundacji [www.podarujzycie.org](http://www.podarujzycie.org) oraz na Facebooku. Jest się czym zachwycić, bo potrzeba talentu, by uwiecznić wiewiórkę zjadającą orzech, zastrzymać w kadrze motyla rusałkę czy pszczołę, która zbiera nektar z wiosennych kwiatów. Nie brakuje też osobistych akcentów: wspomnień z dziecięcego oddziału onkologii i kobiety po chemioterapii. To nic, że nie ma włosów. Najważniejsze, że jej twarz rozpromienia piękny uśmiech, a w oczach błyszczy radość życia. Wystawa jest częścią kampanii społecznej „Świat chorych na nowotwory – od zrozumienia do opieki i internetowej akcji „Szpiczasci” ([www.szpiczasci.org](http://www.szpiczasci.org)).

mf

Zapytaj o nowe ceny\*



Pomożemy Ci w Twoim biznesie

- Zaufanie Czytelników do GN to zaufanie do reklamowanych produktów i usług
- Większość z nich czyta dokładnie cały numer
- Prawie 70 proc. naszych Czytelników czyta wyłącznie GN

DZIAŁ tel.: 32 608 80 42, 32 608 80 82, 664 145 145  
REKLAMY: e-mail: reklama@goscnieдельник.pl

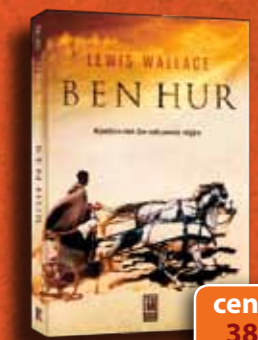
\* dotyczy cennika powierzchni reklamowej „Gościa Niedzielnego”

■ R E K L A M A ■

PRO MIC WYDAWNICTWO PROMIC



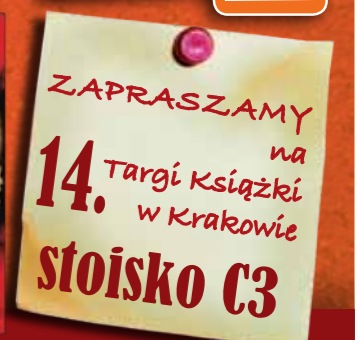
cena 29,90



cena 38,90



cena 29,90



[www.wydawnictwo.pl](http://www.wydawnictwo.pl)

ul. Św. Bonifacego 9/1, 02-914 Warszawa, tel. 22 651 90 54, e-mail: sprzedaz@wydawnictwo.pl



PANORAMA PARAFII pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Skawinie

## Kształcą intelekt, formują ducha

**To jedna z czterech szkół w Polsce**, którą założyła, prowadzi i nadzoruje parafia. W tym roku mija od jej powstania 15 lat. Tymczasem powodów do dumy jest nieskończenie więcej.

Przechadzając się po szkolnych korytarzach, można zauważyć wiele dyplomów, które uczniowie zdobyli w różnych konkursach, m.in. na szczeblu ogólnopolskim. Piotr Ćwik, dyrektor Zespołu Szkół Katolickich im. Jana Pawła II w Skawinie, co roku z radością przekazuje uczniom informacje o uzyskanych wynikach w egzaminie zewnętrznym. Gimnazjaliści osiągają 8 stopni w 9 stopniowej skali. W roku szkolnym 2010/2011 w gimnazjum naukę pobiera 163 uczniów, a w liceum 52. Do podjęcia nauki w gimnazjum jest zawsze więcej chętnych niż miejsc.

Dla dyrektora jeszcze ważniejsza od obszaru dydaktyki jest sfera duchowa. W ramach działań wychowawczych w szkole podejmowane są różne projekty. „Rodzina Bogiem silna” – to tytuł tegorocznego projektu. W jego realizację zaangażowani są wszyscy uczniowie, nauczyciele, rodzice. Każda klasa poznaje historię danej rodziny, m.in. rodziny św. Anny i Joachima, Wojtyłów, Beltrame Quattrocchich. – Uczniowie przygotowują różne scenki rodzajowe, reportaże. Odwiedzają miejsca związane z tymi rodzinami. Rozmawiają o tych rodzinach podczas godzin wychowawczych – mówi dyrektor Ćwik. W ramach projektu uczniowie byli niedawno w sanktuarium Królowej Rodzin w Makowie Podhalańskim.

Stałym elementem pracy wychowawczej w szkole są rekolekcje szkolne i rekolekcje dla maturzystów w Kalwarii Zebrzydowskiej. – Wyjeżdżamy z najstarszymi uczniami na kilka dni do kalwaryjskiego klasztoru. Tam młodzi ludzie mają czas na przemyślenie



**W klasie I a w gimnazjum uczy się 28 uczniów. W tle: na budynku szkoły umieszczony został wielki baner odnoszący się do realizowanego projektu związanego z rodziną**  
**PONIŻEJ: Uczennice z kl. I a z gimnazjum mają powody do dumy. Dostały się do szkoły z „duszą”**



swojej dalszej drogi życiowej – podkreśla dyrektor. Codziennie zaś w szkole przed lekcjami i po nich każda klasa modli się, a o 12.00 – odmawia modlitwę Anioł Pański. W każdy piątek w kościele parafialnym społeczność szkolna uczestni-

czy we Mszy św. W październiku odmawiany jest Różaniec, a w Wielkim Poście uczniowie i nauczyciele rozważają stacje Drogi Krzyżowej. Liturgię uświetnia szkolna schola.

– Nasza szkoła jest na medal – mówi Kasia z kl. I a. Podobnych głosów nie brakuje. – Szkoła jest po prostu super! – twierdzi Justyna z tej samej klasy.

Oprócz dyplomów na szkolnym korytarzu umieszczone są także zdjęcia z wycieczek szkolnych. Niedawno uczniowie pojechali do Rzymu. Byli też w Grecji, Hiszpanii, na Litwie. – Wycieczka do Grecji była związana z naszym wcześniejszym projektem „Śladami św. Pawła” – wyjaśnia Piotr Ćwik. O tym, co się jeszcze dzieje w szkole, można przeczytać na łamach szkolnej gazetki „Post scriptum” oraz na stronie internetowej: [www.zks.nq.pl](http://www.zks.nq.pl). **Jan Głabiński**

### Zapraszamy na Msze św.

W niedziele i święta: **6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 18.30; 16.30** (w I niedzielę miesiąca dla gimnazjalistów oraz w IV niedzielę miesiąca dla uczniów z klas drugich).  
W dzień powszedni: **6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 18.00.**

Witryna internetowa:  
[www.szymonijudatadeusz.opoka.org](http://www.szymonijudatadeusz.opoka.org).



### Zdaniem proboszcza



– Nasza parafia współtworzy dekanat Skawina. Jesteśmy po wizytacji kanonicznej,

którą przeprowadził ks. bp Jan Zając. Zostaliśmy przez niego umocnieni słowem Bożym i pasterskim błogosławieństwem. Cieszę się, że wierni korzystają z kaplicy Wieczystej Adoracji w kościele. Można też skorzystać w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych z sakramentu pojednania. Jest stały dyżur

w konfesjonale. Staramy się prowadzić duszpasterstwo ze szczególnym uwzględnieniem miłosierdzia. W parafii już szósty rok funkcjonuje jadłodajnia dla ubogich. Codziennie wydajemy blisko 300 gorących posiłków. Parafia prowadzi także dom samopomocy, w którym terapię zajęciową podejmuje 32 podopiecznych.

W tym roku świętujemy 5-lecie naszej placówki. Jednocześnie staramy się podejmować nowe inicjatywy. Od zeszłego roku funkcjonuje duszpasterstwo akademickie. Przygotowaliśmy pomieszczenia dla tego duszpasterstwa. Dodam jeszcze, że cieszymy się dużą liczbą lektorów. Jest także liczna wspólnota różańcowa, zespół charytatywny.

**Ks. Edward Ćmiel**

Jest honorowym kapelanem Ojca Świętego. Święcenia kapłańskie przyjął w 1979 r. Proboszczem w parafii pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Skawinie jest od 2004 r.